

Jolanta KOSZTEYN*

*Wydział Filozoficzny, Akademia Ignatianum w Krakowie

Ksiądz kardynał Zenon Grocholewski. Uniwersytety wobec współczesnych wyzwań

Kardynał Zenon GROCHOLEWSKI od listopada 1999 roku pełni funkcję prefekta Kongregacji ds. Edukacji Katolickiej i równocześnie wielkiego kanclerza Papieskiego Uniwersytetu Gregoriańskiego, nad którym pieczę sprawuje Towarzystwo Jezusowe. Z uwagi na wielowiekowe zaangażowanie jezuitów w życie akademickie, które stanowią istotny wymiar apostołskiej działalności zakonu, Kongregacja „prowadzi żywą współpracę z Towarzystwem Jezusowym”¹. Jak pisze Kardynał:

Jest to współpraca nie tylko w Rzymie, gdzie znajduje się Kuria Generalna, ale również na całym świecie. Korzystamy z ich doświadczenia, jak również z doświadczenia osób świeckich współpracujących z nimi. [...] Wzajemnie się informując, pomagając sobie, przygotowując wspólne projekty, którym nie sprostałoby się w pojedynkę, unika się zamknięcia w sobie i rozpoczyna poszukiwanie dobra, które jest tym bardziej do-brem bożym, ile jest uniwersalne. „Bonum quo universalis, eo divinus est” (Konstytucja Towarzystwa Jezusowego, 622)².

¹ GROCHOLEWSKI, *Uniwersytety*, s. 210.

² *Ibid.* s. 210.

Kongregacja ds. Edukacji Katolickiej odpowiada zarówno za uczelnie kościelne, jak i wydziały teologii katolickiej uczelni świeckich, zatwierdza i eryguje uniwersytety katolickie i wydziały teologiczne oraz czuwa nad poprawnością przekazywania nauki Kościoła katolickiego.

Uniwersytety wobec współczesnych wyzwań to zbiór wystąpień kard. GROCHOLEWSKIEGO, ukazujących program i zakres działań, jakie podejmuje Kongregacja we współczesnym świecie.

Czym jest uniwersytet katolicki?

Wyjaśniając znaczenie terminu „uniwersytet”, kard. GROCHOLEWSKI pisze:

Istota uniwersytetu i jego zadanie od początku powstania, wywodzi się z łacińskiego słowa „*Universitas*” [...] czyli całość, ogół. Sięga to do przymiotnika „*universus*” („cały”, „zpełny”, „rozległy”), który powstał z „*uni*” i „*versus*”, a dosłownie oznacza tyle, co „tworzący całość, złożony”. Ta „złożoność” oznaczała we wczesnym XIII wieku w Paryżu, gdzie pojęcie „*universitas*” zostało po raz pierwszy użyte do określenia instytucji naukowej, „*Universitas magistrorum et scholarium*”, czyli ogół nauczycieli i uczniów³.

A jak należy rozumieć wyrażenie „uniwersytet katolicki”? Kardynał wyjaśnia, że o uniwersytecie katolickim możemy i powinniśmy mówić w trzech przypadkach:

a) kiedy uczelnia zarządzana jest przez „właściwą władzę kościelną” na przykład Biskupa, b) kiedy jest zarządzana przez kościelną osobę prawną będącą organizacją pożytku publicznego, na przykład przez kościelny instytut i c) kiedy kierowana jest przez inne osoby, ale została uznana przez właściwą władzę kościelną poprzez jakiś dokument na piśmie⁴.

³ GROCHOLEWSKI, *Uniwersytety*, s. 228.

⁴ *Ibid.* s. 31. „Dla uproszczenia, używając nazwy «uniwersytet», należy mieć na myśli jakąkolwiek wyższą uczelnię” (*Ibid.* s. 57).

Każdy uniwersytet katolicki — jak podkreśla Kardynał — utrzymuje z Kościołem żywą więź, stanowiącą fundament instytucjonalnej tożsamości uczelni, jej wierności autorytetowi nauczycielskiemu Kościoła, stosowania się do jego wskazań w sprawach wiary i moralności⁵. Dzięki tej więzi uniwersytet katolicki stanowi

wspólnotę akademicką, która działając w sposób ściśle naukowy i krytyczny, przyczynia się do odnowy i postępu ludzkiej godności oraz dziedzictwa kulturowego poprzez prace badawcze, nauczanie i różnorakie usługi, świadczone na rzecz wspólnot lokalnych, krajowych i międzynarodowych. Uniwersytet posiada instytucjonalną autonomię, bez której nie może wypełniać skutecznie swoich zadań i która gwarantuje jego członkom wolność akademicką, strzegąc praw jednostki i wspólnoty w granicach zakreślonych przez wymogi prawdy i dobra wspólnego⁶.

W zrozumieniu, czym są uczelnie katolickie i do pełnienie jakich zadań zostały powołane, pomocne jest spojrzenie na uniwersytety z perspektywy historycznej.

Od końca epoki starożytnej do końca epoki nowożytnej — jak pisze Kardynał — obecne były dwa modele uniwersytetu: model średniowieczny i model pruski⁷.

W centrum średniowiecznych uniwersytetów był Bóg. To jednak nie oznacza, że na tych uczelniach hamowany był rozwój innych kierunków badawczych niż teologiczne. Wprost przeciwnie, uważano, że „komunikacja z Bogiem może i powinna pozwolić ludzkiemu doświadczeniu [...] na stawianie pytań. Objawienie jest wielką hipotezą w interpretacji rzeczywistości, która, z samej swej natury, powinna być poddana próbie przez zwykłe doświadczenie człowieka”⁸.

Ważną cechą uniwersytetów katolickich było również to, że wprawdzie przygotowywały one ludzi do pełnienia określonych

⁵ Por. *Ibid.* s. 33.

⁶ *Ibid.* s. 87 — cytata za: JAN PAWEŁ II, *Ex corde Ecclesiae*, n. 12.

⁷ Por. GROCHOLEWSKI, *Uniwersytety*, s. 126.

⁸ *Ibid.* s. 127.

funkcji społecznych, ale akcent był kładziony raczej na kształtowanie człowieka niż na przygotowanie go do sprawowania urzędu⁹.

Pruski model uniwersytetów jest rezultatem dziewiętnastowiecznej reformy, zaplanowanej przez Wilhelma von HUMBOLDTA. W wyniku tej reformy uniwersytet staje się instytucją państwową, ale „stanowi on w zasadzie laicką formę uniwersytetu średniowiecznego”. Nadal jest w nim żywy ideał jedności wiedzy, wyższości nauk teoretycznych nad stosowanymi¹⁰ oraz kładziony jest nacisk na całościowe kształcenie człowieka. Jednak w tym idealistycznym modelu „głównej roli nie odgrywa już [...] teologia, ale filozofia. W religii von Humboldt rozpoznaje wyłącznie wartość subiektywną i zmienną [...]; jedynie filozofia jest w stanie wyrazić w sposób racjonalny i adekwatny” prawdy ukazywane przez teologię¹¹.

Oba modele uniwersyteckie – jak zauważa kard. GROCHOLEWSKI – mają swoje ograniczenia, drastycznie uwydatnione w wieku XX, chociażby w buncie studenckim w latach 1968-1970¹².

Kampus Uniwersytecki w Lugano jest wg Kardynała „kolebką potencjalnego nowego modelu uniwersytetu”, w którym „zdolność Wydziału Teologii do prowadzenia dialogu z innymi instancjami akademickimi” tworzy płaszczyznę „spotkania różnorodnych doświadczeń”¹³.

Atmosfera studiowania w jednym kampusie uniwersyteckim i mnogość przedmiotów akademickich sprawiają, że uczelnia „jest miejscem, w którym studenci dogłębnie badają rzeczywistość metodami właściwymi dla każdej dziedziny nauki i w ten sposób przyczyniają się do wzbogacenia skarbu wiedzy ludzkiej. [...] różnorakie dziedziny wchodzą ze sobą w dialog, by pod koniec nawzajem się ubogacać”¹⁴.

⁹ Por. GROCHOLEWSKI, *Uniwersytety*, s. 127.

¹⁰ Obok reformy uniwersyteckiej, reforma von HUMBOLDTA „sankcjonuje również inny sposób zdobywania i przekazywania wiedzy. Jest to wyższa szkoła techniczna”. Chodziło o to, by „jak najmniejszym wysiłkiem osiągnąć praktyczne cele, określone przez autorytety publiczne typu absolutystycznego” (*Ibid.* s. 129).

¹¹ *Ibid.* s. 128.

¹² Por. *Ibid.* s. 129.

¹³ *Ibid.* s. 131.

¹⁴ *Ibid.* s. 132 – cytat za: JAN PAWEŁ II, *Ex corde Ecclesiae*, n. 15.

Diagnoza dotycząca stanu współczesnego świata zachodniego

Kształtowanie właściwego modelu uczelni katolickiej, określenie zadań, które przed nią stoją, wytyczenie kierunków jej działania wymaga zdiagnozowania sytuacji, w jakiej znajduje się współczesny świat zachodni, oraz rozeznania przyczyn, które do tego stanu doprowadziły. Kardynał GROCHOLEWSKI pisze:

Obraz labiryntu wydaje się trafnym, aby opisać stan kultury w świecie zachodnim [...]. Labirynt, w którym życie przestaje być życiem, staje się jedynie przetrwaniem rozpacz, wywołanej poczuciem niemożności znalezienia wyjścia. [...] Jestem przekonany, że uniwersytet katolicki może wiele wnieść w kwestii człowieka i społeczeństwa w tej sytuacji. [...] Jednak, aby w pełni zrozumieć i dobrze uświadomić sobie wkład, jaki uniwersytet katolicki jest powołany wnieść, konieczne jest zadanie sobie pytania: jak doszliśmy do tej sytuacji?¹⁵.

Zagubiona prawda i utracony sens

Kardynał GROCHOLEWSKI — odwołując się do refleksji JANA PAWŁA II, zawartych w encyklice *Fides et ratio* — zauważa:

Po pierwsze, w naszych czasach, nacechowanych szybkimi i złożonymi zmianami, „poszukiwanie prawdy ostatecznej często nie ma wyraźnie określonego kierunku”. Ugruntowane prawdy, punkty odniesienia, co do których człowiek nie miał wątpliwości, zostały zanegowane i pozostawione z boku; jednocześnie otwiera się drogę obojętnemu pluralizmowi, opartemu na przekonaniu, że wszystkie poglądy są równoważne¹⁶.

Taki sposób myślenia nie pozostaje bez wpływu na postawy moralne współczesnych ludzi. Obserwujemy ogromne wyczulenie na uwarunkowania historyczne i kulturowe kształtujące społeczeństwo Zachodu, przy jednoczesnej — coraz wyraźniejszej — tendencji do

¹⁵ GROCHOLEWSKI, *Uniwersytety*, s. 189.

¹⁶ *Ibid.* ss. 189-190. Por. też: JAN PAWEŁ II, *Fides et ratio*, n. 5.

kwestionowania niezmienności prawa naturalnego, a tym samym do istnienia obiektywnych norm moralności¹⁷.

Kardynał zatem pyta: „Jak to się stało, że doszliśmy do takiego momentu?”¹⁸. I odpowiada:

Niewątpliwie wielką zasługą współczesnej filozofii jest skupienie uwagi na człowieku. [...] Ale pozytywne osiągnięcia nie powinny jednak przesłaniać faktu, że tenże rozum, skupiony jednostronnie na poszukiwaniu wiedzy o człowieku jako podmiocie, wydaje się zapominać, iż powołaniem człowieka jest dążenie do prawdy, która przekracza jego samego. [...] Nowoczesna filozofia zapomniała, że to byt winien stanowić przedmiot jej badań, i skupiła się na poznaniu ludzkim. Zamiast wykorzystywać zdolność człowieka do poznania prawdy, woli podkreślać jego ograniczenia oraz uwarunkowania, jakim podlega. Doprowadziło to do powstania różnych form agnostycyzmu i relatywizmu, które sprawiły, że poszukiwania filozoficzne ugrzęzły na ruchomych piaskach powszechnego sceptycyzmu¹⁹.

Relatywizm, sceptycyzm, agnostycyzm doprowadziły do „kryzysu sensu” – konkluduje Kardynał. Życie ludzkie stało się jedynie sposobnością do poszukiwania rozproszkowanych doznań i doświadczeń, spośród których wyławiane jest to, co przemijające.

Dla niektórych nurtów myśli postmodernistycznych, czas pewników minął bezpowrotnie; człowiek powinien teraz nauczyć się żyć w sytuacji całkowitego braku sensu, pod znakiem tymczasowości i przemijalności²⁰.

Oddzielenie wiary i rozumu

Sytuacja współczesnego społeczeństwa jest bardzo skomplikowana. Z jednej strony obserwujemy rodzenie się lub odradzanie religijnych fundamentalizmów (nie tylko na gruncie islamu czy hinduizmu,

¹⁷ GROCHOLEWSKI, *Uniwersytety*, s. 189.

¹⁸ *Ibid.* s. 190.

¹⁹ *Ibid.* s. 190.

²⁰ *Ibid.* s. 191.

ale również na gruncie chrześcijaństwa), a z drugiej strony widzi-
my nieustanną sekularyzację kultury zachodniej²¹. Jak zauważa kard.
GROCHOLEWSKI:

Wspólną cechą wyżej wymienionych zjawisk jest radykal-
ne przeciwstawienie wiary rozumowi. Każdy fundamentalizm
jest fideizmem, który buduje cnotę wiary, opierając się na ru-
inach rozumu, tak jak każdy racjonalizm wznosi budowlę ludz-
kiego rozumu na gruzach wiary i religii²².

Początki odseparowania się wiary od rozumu można dostrzec
w późnym średniowieczu, kiedy to doszło do powstania autonomicz-
nej filozofii praktycznie oderwanej od chrześcijańskiego Objawienia.
Można powiedzieć, że znaczna część nowożytnej myśli filozoficznej
rozwijala się w wyraźnej opozycji do religii i prawd wiary²³.

[...] różne formy humanizmu ateistycznego, wypracowane pod
względem filozoficznym [...] uznały wiarę za czynnik alienują-
cy i szkodliwy dla rozwoju racjonalności. Nie wahały się przy
tym nadać sobie statusu nowych religii i stały się podstawą
programów społecznych i politycznych, prowadzących do po-
wstania systemów totalitarnych, które przysporzyły ludzkości
wielu cierpień²⁴.

Kardynał GROCHOLEWSKI, odwołując się do przemyśleń kard.
RATZINGERA, stwierdza, że „rozum i wiara, jeśli są jedynie zestawione
obok siebie, wzajemnie się wykluczają; jako obce sobie staną się wro-
gami”²⁵. Prawidłowa relacja między wiarą i rozumem musi być zatem
nacechowana duchem dialogu i wzajemnej pomocy w poszukiwaniu
prawdy²⁶.

²¹ Por. *Ibid.* s. 319.

²² *Ibid.* s. 319.

²³ Por. *Ibid.* s. 191.

²⁴ *Ibid.* s. 192. Por. też: JAN PAWEŁ II, *Fides et ratio*, n. 46.

²⁵ GROCHOLEWSKI, *Uniwersytety*, s. 320.

²⁶ Por. *Ibid.* s. 320.

Oslabienie wrażliwości na Boga i człowieka

We współczesnych społeczeństwach Zachodu dochodzi do czegoś, co kard. GROCHOLEWSKI – w ślad za Augusto DEL NOCE – nazywa „absolutyzacją koniunktury ekonomicznej”. W rezultacie „pojęcia dobra i zła mają tendencję do zanikania, a zastępuje się je pojęciami sukcesu i porażki”²⁷.

Powstaje społeczeństwo zdesakralizowane, w którym tłumiona jest wrażliwość na Boga i tym samym na człowieka, albowiem „tracąc wrażliwość na Boga, traci się także wrażliwość na człowieka, jego godność i życie”²⁸.

„Dokąd zaprowadziło nas to zaćmienie Boga?” – pyta Kardynał. „Oslabienie wrażliwości na Boga i człowieka prowadzi nieuchronnie do materializmu praktycznego [...], który bierze pod uwagę [...] własny dobrobyt materialny”²⁹. Tak zwana jakość życia rozpatrywana jest w kategoriach czysto ekonomicznych, niekontrolowanego konsumpcjonizmu i atrakcyjności przeżyć. Nie ma mowy o głębszych – duchowych, religijnych – wymiarach ludzkiej egzystencji³⁰.

Mentalność scjentyistyczna

Od dłuższego już czasu wpajany jest ludziom pogląd, że wszystko, co jest technologicznie wykonywalne, jest także dopuszczalne moralnie³¹. Wraz z postępowaniem naukowym i technologicznym – któremu nie można odmówić niewątpliwych osiągnięć – w społeczeństwa zachodnie wkrada się nowa odsłona mentalności scjentyistycznej. Jest to pokłosie mentalności pozytywistycznej,

która nie wyzbyła się złudzenia, iż dzięki zdobyczom nauki i techniki człowiek może, niczym demiurg, zapewnić sobie całkowitą kontrolę nad swoim losem. Ten nowy scjentyzm zalicza

²⁷ GROCHOLEWSKI, *Uniwersytety*, s. 192.

²⁸ *Ibid.* s. 192. Por. też: JAN PAWEŁ II, *Evangelium vitae*, n. 21.

²⁹ GROCHOLEWSKI, *Uniwersytety*, s. 192.

³⁰ Por. *Ibid.* s. 192.

³¹ Por. *Ibid.* s. 193.

wszystko, co dotyczy pytania o sens życia, do sfery irracjonalnej lub do domeny wyobraźni. Mentalność scjentystyczna zdołała wpoić wielu ludziom pogląd, iż wszystko to, co jest technicznie wykonalne, staje się tym samym także dopuszczalne moralnie³².

Fałszywa koncepcja wolności

W niektórych nurtach współczesnej myśli filozoficznej dochodzi do absolutyzacji wolności, z której czyni się najwyższą wartość. Jest to szczególnie charakterystyczne dla doktryn, które lekceważą lub całkowicie pomijają wymiar transcendencji i ponadindywidualnej (absolutnej) prawdy. Osobistemu osądowi moralnemu, czyli indywidualnemu sumieniu, nadano rangę najwyższej instancji decydującej o tym, co jest dobre, a co złe. W rezultacie, jak stwierdza kard. GROCHOLEWSKI:

zanikł [...] nieodzowny wymóg prawdy, ustępując miejsca kryterium szczerości, autentyczności, „zgody z samym sobą”, co doprowadziło do skrajnie subiektywistycznej interpretacji osądu moralnego³³.

Tymczasem „prawda i wolność albo istnieją razem, albo też razem marnie giną”³⁴.

Etyczny relatywizm i demokracja

Kolejną konsekwencją zanegowania obiektywnej prawdy oraz możliwości jej poznania jest wyprowadzenie życia społecznego „na ruchome piaski relatywizmu absolutnego, w którym wszystko jest przedmiotem układów, wszystko jest do uzgodnienia: nawet podstawowe prawo, prawo do życia”³⁵.

³² *Ibid.* s. 193. Por. też: JAN PAWEŁ II, *Fides et ratio*, n. 88.

³³ GROCHOLEWSKI, *Uniwersytety*, s. 193. Por. też: JAN PAWEŁ II, *Veritatis splendor*, n. 32.

³⁴ GROCHOLEWSKI, *Uniwersytety*, s. 193. Por. też: JAN PAWEŁ II, *Fides et ratio*, n. 90.

³⁵ GROCHOLEWSKI, *Uniwersytety*, s. 194.

Ten relatywizm etyczny, przenikający wiele aspektów współczesnej kultury, doprowadził także do pojawienia się poglądu, jakoby „relatywizm jest warunkiem demokracji” i – jak pisze Kardynał:

tylko on miałby gwarantować tolerancję, wzajemny szacunek między ludźmi i uznanie decyzji większości, podczas gdy normy moralne, uważane za obiektywne i wiążące, prowadziłyby rzekomo do autorytaryzmu i nietolerancji³⁶.

Taki sposób myślenia – konkluduje kard. GROCHOLEWSKI – zagraża człowiekowi i fundamentom życia społecznego:

Jeśli w demokracji nie istnieje żadna ostateczna prawda, będąca przewodnikiem dla działalności politycznej i nadająca jej kierunek, łatwo o instrumentalizację idei i przekonań dla celów, jakie stawia sobie władza. W ten sposób demokracja bez wartości łatwo przemienia się w jawny lub zakamuflowany totalitaryzm³⁷.

Podsumowanie diagnozy

Podsumowując swoją diagnozę co do stanu współczesnego zachodniego społeczeństwa, Kardynał stwierdza:

Po pierwsze, możemy przypuszczać, że mamy głęboki kryzys kulturowy, który rodzi sceptyczną postawę wobec samych fundamentów poznania i etyki oraz sprawia, że coraz trudniej jest zrozumieć w pełni sens istnienia człowieka, jego praw i obowiązków. Istnieją czynniki, które pokazują kulturowy kryzys Zachodu w zastępowaniu następujących pojęć: weryfikacja zamiast prawdy, użyteczność zamiast życzliwości, zmysłowość zamiast piękna, fragmentaryzacja zamiast jedności. Po drugie, można stwierdzić następujący fakt: nastąpiła utrata kontaktu z obiektywną prawdą, a w konsekwencji z fundamentem, na którym opiera się ludzka godność³⁸.

³⁶ GROCHOLEWSKI, *Uniwersytety*, s. 194. Por. też: JAN PAWEŁ II, *Evangelium vitae*, n. 70.

³⁷ GROCHOLEWSKI, *Uniwersytety*, s. 195. Por. też: JAN PAWEŁ II, *Veritatis splendor*, n. 101 oraz JAN PAWEŁ II, *Evangelium vitae*, n. 20.

³⁸ GROCHOLEWSKI, *Uniwersytety*, s. 195.

Ludzie kultury zachodniej stoją w obliczu „spisku przeciw życiu, w który zamieszane są instytucje międzynarodowe oraz środki społecznego przekazu”³⁹.

Wobec tak głęboko niepokojącej diagnozy rodzi się pytanie: „Jak znaleźć wyjście z labiryntu, w którym się znaleźliśmy? Kto pokaże drogę nicią Ariadny?”⁴⁰.

„Właśnie tutaj swoją kluczową rolę powinien odegrać uniwersytet katolicki w służbie osoby ludzkiej i społeczeństwa” — pisze kard. GROCHOLEWSKI⁴¹. To on pośród „zamętu moralnego [...] staje się wyjątkowo potężnym narzędziem nadziei”⁴².

Uniwersytet katolicki, przez swą katolickość, wzbogacony jest głębszym wymiarem [...], poszukuje prawdy całkowitej, której źródłem jest Chrystus, słowo wcielone. Katolickość uniwersytetu czyni go bardziej zdolnym do bezinteresownego poszukiwania prawdy; poszukiwania, które nie jest podporządkowane żadnym partykularnym interesom ani przez nie uwarunkowane⁴³.

Wyzwania dla uniwersytetu katolickiego

Główne wyzwania, jakie stoją obecnie przed uniwersytetem katolickim, to „być *universitas*, być *świecącą latarnią* i być *punktem zapalnym ewangelizacji*”⁴⁴.

Być *universitas*

Być *universitas* — jak wyjaśnia kard. GROCHOLEWSKI, odwołując się do konstytucji apostołskiej *Ex corde Ecclesiae* — oznacza, że uniwersytet „oddaje się badaniom naukowym oraz nauczaniu i forma-

³⁹ *Ibid.* s. 196.

⁴⁰ *Ibid.* s. 197.

⁴¹ *Ibid.* s. 197.

⁴² *Ibid.* s. 38. Por. też: BENEDYKT XVI, *Wykład na spotkaniu wychowawców katolickich*, n. 3.

⁴³ GROCHOLEWSKI, *Uniwersytety*, s. 198.

⁴⁴ *Ibid.* s. 25.

cji studentów, którzy z własnej woli towarzyszą swym nauczycielom, łączeni z nimi tą samą miłością wiedzy⁴⁵.

Bycie *universitas* zobowiązuje do tego, by różne dziedziny wiedzy były postrzegane jako część pewnego większego *unum*, przeciwstawiającego się tendencji do fragmentaryzacji i braku komunikacji (porozumienia) między przedstawicielami różnych dyscyplin naukowych⁴⁶.

Universitas poszukując prawdy o człowieku i świecie, poszukując „symfonii prawdy” — jak mówił BENEDYKT XVI — uczy również odpowiedzialności za właściwe korzystanie z rozumu⁴⁷.

Być *świecącą latarnią*

Drugim wyzwaniem, stojącym przed uniwersytetem katolickim, jest przemienienie go w *świecącą latarnię*. Tym światłem — jak pisze kard. GROCHOLEWSKI — powinno być światło prawdy. Uniwersytet katolicki ma za zadanie

rozwijanie nauki w perspektywie prawdziwej racjonalności [...], kierując się rozumem otwartym na zagadnienie prawdy i na wielkie wartości wpisane w sam byt, a więc otwartym na transcendencję, na Boga⁴⁸.

Bez owej pasji poszukiwania prawdy każda kultura rozplywa się w relatywizm i krótkowzroczności, a nauka łatwo daje się podporządkować różnym partykularnym i pozanaukowym interesom⁴⁹.

⁴⁵ GROCHOLEWSKI, *Uniwersytety*, s. 25.

⁴⁶ *Ibid.* s. 150. Por. też: BENEDYKT XVI, *Wykład dla uczestników „Europejskiego spotkania Profesorów Uniwersyteckich”*.

⁴⁷ GROCHOLEWSKI, *Uniwersytety*, s. 25, 150.

⁴⁸ *Ibid.* ss. 26-27. Por. też: BENEDYKT XVI, *Przemówienie podczas inauguracji 85 roku akademickiego*.

⁴⁹ GROCHOLEWSKI, *Uniwersytety*, s. 80.

Być punktem zapalnym ewangelizacji

Trzecim wyzwaniem jest przekształcenie uniwersytetu katolickiego w *punkt zapalny ewangelizacji*, co polega „na wnoszeniu w sposób pozytywny pytania o Boga oraz wiary chrześcijańskiej we współczesne dylematy”⁵⁰. W ten sposób – pisze Kardynał – uniwersytety mają być „miejscami, w których formują się osoby wolne i dojrzałe, zdolne ze swej strony wnieść kwestię Boga w swe życie, w rodziny”⁵¹.

Poglębiającą się przepaść między Ewangelią a kulturą PAWEŁ VI nazwał „dramatem naszej epoki”⁵². Uniwersytety katolickie muszą zdecydowanie przeciwstawić się tej „zabójczej schizofrenii, która prowadzi do umieszczenia własnej wiary w nawiasie”⁵³.

JAN PAWEŁ II powiedział, że uniwersytet katolicki, jako zrodzony w sercu Kościoła, ma za zadanie „zglebiać odważnie bogactwa Objawienia i bogactwa natury, tak by połączony wysiłek rozumu i wiary pozwolił ludziom osiągnąć pełnię własnego człowieczeństwa, stworzonego na obraz i podobieństwo Boże”⁵⁴.

Misyjny charakter uniwersytetu katolickiego

Wyzwania, które stoją przed uniwersytetem katolickim, wyraźnie wskazują na jego misyjną rolę we współczesnym świecie. Owa misyjność dotyczy zarówno nauczycieli akademickich, jak i studentów (późniejszych absolwentów uczelni). Mają oni być misjonarzami prawdy, misjonarzami prawdziwego dobra oraz misjonarzami wartości chrześcijańskich.

Misjonarze prawdy

Relatywizm, który opanowuje współczesny świat zachodni, zdaje się ustanawiać rodzaj dyktatury, „która nie uznaje niczego za pew-

⁵⁰ *Ibid.* s. 26.

⁵¹ *Ibid.* ss. 26-27.

⁵² *Ibid.* s. 86. Por. też: PAWEŁ VI, *Evangeliæ nuntiandi*, n. 20.

⁵³ GROCHOLEWSKI, *Uniwersytety*, s. 144.

⁵⁴ *Ibid.* s. 149 – cytat za: JAN PAWEŁ II, *Ex corde Ecclesiae*, n. 5.

nik, a jedynym miernikiem ustanawia własne ja i jego zachcianki”⁵⁵. „Relatywizm, od momentu gdy zaprzecza istnieniu prawdy obiektywnej, nie zna dróg do rozprzestrzeniania idei innych od manipulacji lub tyranii” – pisze kard. GROCHOLEWSKI⁵⁶.

„Być misjonarzem prawdy to ufać w Boski dar rozumu” i przeciwstawiać się dyktatowi relatywizmu, co często wymaga „wiosłowania pod prąd” oraz odwagi, bowiem „ten, kto nie jest relatywistą, jest uważany za prymitywa, oskarżany o bycie «fundamentalistą»”⁵⁷.

Misjonarze prawdziwego dobra

Do ukazania tej misji – wyjaśnia kard. GROCHOLEWSKI – konieczne są „dwa słowa – «prawda» oraz «dobro» – symbolizujące dwa zadania: poszukiwanie tego, co prawdziwie doprowadza życie ludzkie do pełni oraz, wcześniej, domaganie się, by uznano znaczenie etycznego wymiaru ludzkiego działania⁵⁸.

Człowiek, jako istota rozumna, jest niejako ukierunkowany ku poznawaniu prawdy i to nawet tej prawdy, która go przekracza. Jako istota wolna, człowiek może w znaczący sposób decydować o swoim życiu – wytyczać kierunki swego rozwoju intelektualnego i duchowego, przygotowywać się do swego ostatecznego przeznaczenia⁵⁹.

W człowieku istnieje zarówno pragnienie wolności, jak i pragnienie prawdy. Ale tylko rzetelny stosunek do prawdy jest warunkiem prawdziwej wolności⁶⁰. Wolność jest wielką wartością wówczas, kiedy „umiemy jej świadomie używać do tego wszystkiego, co jest prawdziwym dobrem”⁶¹.

Wspaniałe osiągnięcia nauki i techniki mogą być wykorzystane dla dobra albo dla zła, dla prawdziwego postępu człowieka albo ze

⁵⁵ GROCHOLEWSKI, *Uniwersytety*, s. 138. Por. też: RATZINGER, *Homilia na Mszy Świętej Pro eligendo Pontifice*.

⁵⁶ GROCHOLEWSKI, *Uniwersytety*, s. 140.

⁵⁷ *Ibid.* ss. 138, 140.

⁵⁸ *Ibid.* s. 141.

⁵⁹ Por. *Ibid.* s. 324.

⁶⁰ Por. *Ibid.* s. 325.

⁶¹ *Ibid.* s. 324. Por. też: JAN PAWEŁ II, *Redemptor hominis*, n. 21.

szkodą dla niego. Mając na uwadze prawo naturalne oraz prawo Boże, możemy zrozumieć, czym jest odpowiedzialność człowieka za swoje czyny, możemy dostrzec konieczność etycznego odniesienia do ludzkiego postępowania, do ludzkich decyzji i wyborów⁶².

Człowiek – pisze Kardynał – to

istota, która naprawdę jest wyjątkowa. W swej naturze posiada załączek całego rozwoju stworzenia uczynionego na obraz Boga, ożywiana celem, który determinuje jej prawo moralne, bezpośrednie i obiektywne kryterium rozróżniania swojego prawdziwego dobra od swego prawdziwego zła⁶³.

Misjonarze wartości chrześcijańskich

Współczesne społeczeństwa Zachodu – nawet jeśli temu zaprzeczają lub tego otwarcie nie mówią – odczuwają ogromne pragnienie życia w prawdzie, życia ponadczasowymi wartościami, które nie zmieniają się z pokolenia na pokolenie, z epoki na epokę. Człowiek pragnie fundamentalnych, niezmiennych prawd i praw, które obowiązują w czasach ich pradiadków, dziadków i rodziców, obowiązują także ich dzieci, wnuki i prawnuki, stanowiąc tym samym podstawę międzypokoleniowej więzi zrozumienia, szacunku i miłości.

W związku z tym wielkim ludzkim pragnieniem uniwersytety katolickie stają wobec wielkiego zadania „przedstawiania nowiny Chrystusowej w społeczeństwie uważającym się za postchrześcijańskie [...], które często – wiemy o tym dobrze – gardzi wartościami chrześcijańskimi”⁶⁴. Dlatego – pisze kard. GROCHOLEWSKI – „trzeba się starać być misjonarzami wartości chrześcijańskich słowem i czynami [...] w formie i treści własnej pracy umysłowej”⁶⁵.

[...] istniejemy, aby ukazywać Boga ludziom. I tylko tam, gdzie widać Boga naprawdę zaczyna się życie. Nie jesteśmy przypadkowym i pozbawionym znaczenia produktem ewolucji. Każdy

⁶² Por. GROCHOLEWSKI, *Uniwersytety*, ss. 141-142.

⁶³ *Ibid.* s. 324.

⁶⁴ *Ibid.* s. 143.

⁶⁵ *Ibid.* s. 143.

z nas jest owocem zamysłu Bożego. Każdy z nas jest chciany, każdy miłowany, każdy niezbędny. Nie ma nic piękniejszego niż wpaść w sieci ewangelii Chrystusa. Nie ma nic piękniejszego jak poznać Go i opowiadać innym o przyjaźni z Nim⁶⁶.

Kierunki działalności uniwersytetu katolickiego

Uniwersytet katolicki jest wprawdzie wspólnotą nauczycieli i uczniów (*universitas magistrorum et scholarium*), ale wytyczanie zasadniczych kierunków działalności naukowo-wychowawczej oraz form ich realizacji spoczywa w pierwszym rzędzie na kadrze nauczycielskiej. W świetle niepokojących przemian kulturowych i mentalnościowych społeczeństw Zachodu działalność uniwersytetów katolickich musi uwzględniać: dążenie do integracji wiedzy, dialog między wiarą a rozumem, troskę o etyczny wymiar nauki, perspektywę teologiczną⁶⁷.

[...] uniwersytety katolickie, wobec fragmentaryzacji wiedzy, proponują zintegrowanie wiedzy; wobec oddzielenia wiary od rozumu wspierają dialog; wobec relatywizmu i technicyzmu bronią pierwszeństwa prawdy obiektywnej i etyki; wobec zinstrumentalizowanej perspektywy spojrzenia na człowieka i świat ukazują perspektywę teologiczną i służbę⁶⁸.

Dążenie do integracji wiedzy

Postęp naukowo-techniczny, który nabrał ogromnego przyspieszenia w XX wieku i zdaje się nie zwalniać w obecnym stuleciu, doprowadził do wyłonienia się ogromnej liczby wyspecjalizowanych dyscyplin naukowych. Ta „doprowadzona do granic możliwości specjalizacja” — jak pisze kard. GROCHOLEWSKI — zrodziła potrzebę badań interdyscyplinarnych⁶⁹. Konieczność prowadzenia takich badań integrujących zdobytą wiedzę dostrzegają zarówno uniwersytety świeckie,

⁶⁶ Por. GROCHOLEWSKI, *Uniwersytety*, s. 143 — fragment homilii BENEDYKTA XVI z 24 kwietnia 2005 r.

⁶⁷ Por. *Ibid.* ss. 32-33.

⁶⁸ *Ibid.* s. 22. Por. też: JAN PAWEŁ II, *Ex corde Ecclesiae*, nn. 15-20.

⁶⁹ Por. GROCHOLEWSKI, *Uniwersytety*, s. 89.

jak i katolickie. Jednak dla uniwersytetów katolickich owa „integracja wiedzy” to „jedność wiedzy”, która oznacza „nie tyle zwykłą sumę treści różnych dyscyplin, ile *habitus*, postawę osobistą, jakiej nabywa się przez rozwój różnych wymiarów osoby (naukowego, humanistycznego, ekonomicznego, duchowego itp.)”⁷⁰.

Przed uniwersytetami katolickimi wyraźnie rysuje się potrzeba zasypania przepaści między „dominującą kulturą naukowo-techniczną a dziedzinami humanistycznymi i religijnymi” i zaproponowania roztropnej syntezy problemów, z którymi styka się współczesny świat⁷¹.

Wykorzystując dorobek nauk przyrodniczych i humanistycznych, filozofii i teologii, na uczelniach katolickich powinien być podejmowany „nieustanny wysiłek określania właściwego miejsca i znaczenia każdej z poszczególnych dyscyplin w ramach ogólnej wizji osoby ludzkiej i świata, w świetle Ewangelii, a zatem wiary w Chrystusa-Logos, jako centrum stworzenia i ludzkich dziejów”⁷².

Niektórzy — jak zaważa Kardynał — mogą się obawiać takiej wizji jedności wiedzy, mogą nawet wysuwać zarzut, że „fakt bycia katolikiem” ogranicza uniwersytet w jego badaniach i dociekaniach. Jednak BENEDYKT XVI pokazał, że tak nie jest:

Boskie Logos jest u początku wszechświata i w Chrystusie zjednoczyło się raz na zawsze z ludzkością, ze światem i z historią. [...] na tej podstawie odbywa się codzienna praca katolickiego uniwersytetu. [...] poruszając się wewnątrz tego horyzontu znaczeniowego, odkrywamy wewnętrzną jedność, która łączy różne dziedziny wiedzy: teologię, filozofię, medycynę, ekonomię i każdą dyscyplinę, aż po technologie najbardziej specjalistyczne⁷³.

Kierowany „miłością intelektualną” uniwersytet katolicki „opowiada się za zasadniczą jednością wiedzy przeciwko fragmentaryza-

⁷⁰ Por. *Ibid.* s. 89.

⁷¹ Por. *Ibid.* ss. 86-87.

⁷² Por. *Ibid.* s. 32.

⁷³ *Ibid.* s. 206 — cytat za: BENEDYKT XVI, *Przemówienie podczas inauguracji 85 roku akademickiego*.

cji, do której dochodzi, gdy rozum zostaje oderwany od dążenia do prawdy”⁷⁴.

Dialog między wiarą a rozumem

Dla wielu współczesnych ludzi — jak zauważa kard. GROCHOLEWSKI — „wiara jest swoistego rodzaju uczuciem (odczuciem) [...] i zdaje się być pozbawiona racjonalności, zdaje się zakładać nieracjonalność”⁷⁵. Jednak taka „uczuciowa” wizja wiary, która narodziła się w odpowiedzi na oświeceniowe ataki na religię, nie ma nic wspólnego z wiarą chrześcijańską. Skutkiem tej fałszywej wizji, który do dziś odczuwamy, jest nie tylko czysto akademicki konflikt między wiarą i rozumem, ale — co najgorsze — wewnętrzne rozdarcie człowieka pomiędzy subiektywnym i rzekomo nieracjonalnym przekonaniem o prawdzie przekazu religijnego a przekonaniem o obiektywności i racjonalności nauki⁷⁶.

Kościół katolicki przy różnych okazjach podkreślał, że dialog między wiarą a rozumem, jeśli tylko prowadzi się go w sposób prawdziwie naukowy i jednocześnie z poszanowaniem norm moralnych, na prawdę nigdy nie będzie się sprzeciwiać wierze⁷⁷.

W konstytucji duszpasterskiej *Gaudium et spes* czytamy, że „kto pokornie i wytrwale usiłuje zbadać tajniki rzeczy, prowadzony jest niejako, choć nieświadomie, ręką Boga”⁷⁸. Pan Bóg pomaga ludzkiej inteligencji w badaniu rzeczywistości i jeśli te badania oraz dociekania są naprawdę rzetelne, to zawsze przybliżają nas do Stwórcy⁷⁹.

Całe życie akademickie uniwersytetu katolickiego jest przykładem owocnego dialogu między wiarą a rozumem. Ten dialog nie może być oddzielony od działalności akademickiej — stwierdza kard. GROCHOLEWSKI⁸⁰.

⁷⁴ GROCHOLEWSKI, *Uniwersytety*, s. 39 — cytata za: BENEDYKT XVI, *Wykład na spotkaniu wychowawców katolickich*.

⁷⁵ GROCHOLEWSKI, *Uniwersytety*, s. 320.

⁷⁶ Por. *Ibid.* ss. 320-321.

⁷⁷ Por. *Ibid.* s. 32.

⁷⁸ *Ibid.* s. 152. Por. PAWEŁ VI, *Gaudium et spes*, n. 36,2.

⁷⁹ Por. GROCHOLEWSKI, *Uniwersytety*, s. 52.

⁸⁰ Por. *Ibid.* s. 36.

Troska o etyczny wymiar nauki

Nauka jest wyrazem ludzkiej niezaspokojonej ciekawości świata, wrodzonej człowiekowi tendencji do poznawania tajemników przyrody, do zgłębiania własnej natury. Jednak ta niezaspokojona ciekawość łatwo wymyka się spod kontroli, jeśli nie bierze pod uwagę dobra człowieka.

Badania naukowe muszą uwzględniać implikacje etyczne i moralne zarówno stosowanych metod, jak i dokonywanych odkryć. Można zatem powiedzieć, że autonomia nauki, swoboda prowadzenia badań kończy się tam, gdzie ujawnione zostaje zło – zło metody, celu czy skutku⁸¹.

Nauka bowiem, jeśli nie jest uprawiana w poczuciu służby człowiekowi, łatwo może się stać elementem ekonomicznych przetargów, z pominięciem dobra wspólnego, albo co gorsza, może być wykorzystana w celu panowania nad drugimi, wprzęgnięta w dążenia totalitarne jednostek i grup społecznych⁸².

Perspektywa teologiczna

Teologia – jak to ujmuje kard. GROCHOLEWSKI – jest „wspólnym mianownikiem” trzech wcześniej ukazanych kierunków działalności uniwersytetu katolickiego. Odgrywa ona ważną rolę w poszukiwaniu syntezy wiedzy, w dialogu między wiarą a rozumem i – przede wszystkim – w trosce o etyczny wymiar nauki:

teologia nie tylko pomaga [...] określić, w jaki sposób [...] odkrycia wpłyną na życie osób i społeczeństw, ale także ukazuje [...] perspektywę i nadaje kierunek, o którym nie mówią [...] metodologie⁸³.

⁸¹ Por. *Ibid.* ss. 32, 53-54.

⁸² Por. *Ibid.* s. 53 oraz JAN PAWEŁ II, *Przemówienie do rektorów wyższych uczelni w Polsce*, n. 3.

⁸³ GROCHOLEWSKI, *Uniwersytety*, s. 32. Por. też: JAN PAWEŁ II, *Ex corde Ecclesiae*, n. 19.

Teologia powinna zatem ubogacać inne dziedziny wiedzy i prowokować je do głębszej refleksji, do bezinteresownego poszukiwania prawdy i jej więzi z Prawdą najwyższą, którą jest Bóg. Takie bowiem poszukiwanie prawdy jest „służbą zarówno godności człowieka, jak i sprawie Kościoła, który żywi głębokie przekonanie, że prawda jest prawdziwym sprzymierzeńcem [...], a wiedza i rozum są wiernymi sługami wiary”⁸⁴.

Za sprawą teologii, obecnej na uniwersytetach katolickich, może się dokonywać owocna ewangelizacja nie tylko kadry akademickiej i studentów, ale również — za sprawą absolwentów uczelni — szerszego społeczeństwa.

Oczywiście „ewangelizować” — jak zaznacza Kardynał, powołując się na dokumenty Kongregacji Nauki Wiary — „znaczy nie tylko wykładać pewną doktrynę, ale głosić Pana Jezusa słowami i czynami, a więc stać się narzędziem Jego obecności i działania w świecie”⁸⁵. Tylko tak rozumiana ewangelizacja jest w stanie sprawić, że teologia da jasny przekaz:

jeśli jesteś stomatologiem, bądź chrześcijańskim stomatologiem; jeśli jesteś inżynierem, żyj i działaj jak chrześcijanin; jeśli wykładasz na uniwersytecie, myśl zawsze, dokąd może Bóg poprowadzić twoje nauczanie, a w sumie twoją pracę badawczą⁸⁶.

Teologia jest szczególnie predysponowana do ukazywania, że głęboko przemyślana i w pełni przyjęta wiara może się stać sposobem życia i bycia człowieka. Może ona pomóc naukom przyrodniczym i technicznym w odzyskaniu charakteru badań nieoderwanych od całościowej prawdy o człowieku i świecie, a przez to prawdziwie służących dobru. Z kolei naukom humanistycznym — relegowanym do drugorzędnej roli — może pomóc w odzyskaniu należnego jej miejsca

⁸⁴ GROCHOLEWSKI, *Uniwersytety*, s. 80. Por. też: JAN PAWEŁ II, *Ex corde Ecclesiae*, n. 4.

⁸⁵ GROCHOLEWSKI, *Uniwersytety*, s. 245.

⁸⁶ *Ibid.* s. 137 — cytata za: LOBKOWICZ, *La missione*, s. 238.

w ukazywaniu wnikliwości ludzkiego intelektu, dzięki któremu człowiek jest zdolny do odkrywania prawdy o sobie, o świecie i o Bogu⁸⁷.

Wychowanie w duchu antropologii chrześcijańskiej

W odróżnieniu od nauk przyrodniczych, technicznych, ekonomicznych, historycznych itp., których dzisiejsze postępy – jak uważa BENEDYKT XVI – „można sumować z przeszłymi, w zakresie wychowania i moralnego wzrostu osób, nie istnieje tego rodzaju możliwość kumulowania”⁸⁸.

Każdy człowiek z każdego pokolenia musi na nowo, indywidualnie, na własny rachunek wzrastać w dobru i prawdzie. Nawet największych wartości z przeszłości nie można po prostu odziedziczyć. Każdy człowiek z osobna musi je sobie ze zrozumieniem przyswajać i odnawiać, dokonując częstokroć niełatwych osobistych wyborów⁸⁹.

Współczesny człowiek wystawiony jest „na próbę subtelnych i podstępnych form ateizmu teoretycznego i praktycznego”⁹⁰. Dlatego zadaniem uniwersytetów katolickich jest ukazywanie zagrożeń wpływających z redukcjonistycznego, fragmentarycznego spojrzenia na otaczającą nas rzeczywistość i na samego człowieka oraz tworzenie właściwych warunków (programów dydaktyczno-wychowawczych, atmosfery wzajemnej życzliwości i zrozumienia) do kształtowania się dojrzałych osób, które byłyby w pełni świadome swojej wartości, godności i jednocześnie odpowiedzialności za siebie, za innych ludzi i za świat, w którym żyją.

Przed uniwersytetami katolickimi – pisze kard. GROCHOLEWSKI – „staje więc wyzwanie praktykowania kształcenia i wychowania integralnego, opartego na chrześcijańskiej antropologii” kierującej młodych ludzi ku prawdzie i Prawdzie⁹¹. Uniwersytety nie powinny „przyciągać studentów do siebie, ale kierować ich ku tej prawdzie, której wszyscy poszukujemy”⁹².

⁸⁷ Por. GROCHOLEWSKI, *Uniwersytety*, s. 342.

⁸⁸ *Ibid.* s. 34 – cytata za: BENEDYKT XVI, *List do diecezji rzymskiej*, akp. 3.

⁸⁹ Por. GROCHOLEWSKI, *Uniwersytety*, s. 35.

⁹⁰ Por. *Ibid.* s. 246.

⁹¹ Por. *Ibid.* s. 87.

⁹² Por. *Ibid.* s. 186.

Literatura

- BENEDYKT XVI, *List do diecezji rzymskiej o pilnej potrzebie wychowania* (Watykan, 21 stycznia 2008 r.).
- BENEDYKT XVI, *Przemówienie podczas inauguracji 85 roku akademickiego na Katolickim Uniwersytecie Sacro Cuore* (Mediolan, 25 listopada 2005 r.).
- BENEDYKT XVI, *Wykład dla uczestników „Europejskiego spotkania Profesorów Uniwersyteckich”* (Rzym, 23 czerwca 2007 r.).
- BENEDYKT XVI, *Wykład na spotkaniu wychowawców katolickich na Katolickim Uniwersytecie Ameryki* (Waszyngton, 17 kwietnia 2008 r.).
- GROCHOLEWSKI, Z., *Uniwersytety wobec współczesnych wyzwań*, Warszawa : Szkoła Wyższa im. Bogdana Jańskiego, 2013.
- JAN PAWEŁ II, *Encyklika Evangelium vitae* (25 marca 1995 r.).
- JAN PAWEŁ II, *Encyklika Fides et ratio* (4 września 1998 r.).
- JAN PAWEŁ II, *Encyklika Redemptor hominis* (4 marca 1979 r.).
- JAN PAWEŁ II, *Encyklika Veritatis splendor* (6 sierpnia 1993 r.).
- JAN PAWEŁ II, *Konstytucja apostolska Ex corde Ecclesiae* (15 sierpnia 1990 r.).
- JAN PAWEŁ II, *Przemówienie do rektorów wyższych uczelni w Polsce* (Castel Gandolfo, 30 sierpnia 2001 r.).
- LOBKOWICZ, N., *La missione nell'educazione e nella cultura*, [w:] *Il Congresso del laicato cattolico, Roma 2000*, Vatican : Libreria Editrice Vaticana, 2002, s. 237–243.
- PAWEŁ VI, *Adhortacja apostolska Evangelii nuntiandi* (8 grudnia 1975 r.).
- PAWEŁ VI, *Konstytucja duszpasterska Gaudium et spes* (7 grudnia 1965 r.).
- RATZINGER, J., *Homilia na Mszy Świętej Pro eligendo Pontifice* (18 kwietnia 2005 r.).